

M. P. 18. III 1943

Och. Kubińska Janina
nr. 27.XI.1915 w Kaliszu
mężatka (z domu - Garczanek)
bez zawodu

H.O.

7242

- 1 -

Wyżej wymieniona została aresztowana 7.V.1940
w Zarebach Kozielnymych przy siłowaniu przekroczenia
granicy (z września 1939) niemiecko - rosyjską (na stronę
niemiecką, gdzie miała rodziak u Kaliszu) 20.V.1940
została przwieziona do więzienia u Omża, gdzie
była do października r. 1940. - Wywieziona do Rosji
po śledzie zaocznej, przy którym została 3 lata pracy
przynośowej w obozie Potma (Mordawskiej ASSR)
W Potmie była do ~~całkowicie~~ (dnia 5. II. 1941). Skąd
pojechała do Buzutka (w Buzutku 15. II. 1941).

Warunki w więzieniu: Wszeli pojedynczej było nas 8 osób
(półki) spałyśmy na cementzie, raz na miesiąc pro-
wadzono nas do kąpieli (krótkiej) bielizny nie została
nam nigdy zmieniona. Cierpiamy gdzieś i chłód.
Nie dawano nam okrycia, pokręcałam się letnim prze-
czekiem. Na przestuchaniach odnieśliśmy przyka-
nie, chodziłam nieważnie w nocy na siedziwa którą
trwała 3 do 4 godzin, posadzono mnie w więzieniu i
wypytywali mnie o organizację i „proroków” moie były
nie przyczyna. Koleracki więzienny był bardzo
solidarny. Często było słychać krzyki jakby łobu
a jednego dnia strzelałam jak jeden męszczyzna, przez
otwór korytarza: „Jestem Jan Chojnki, jestem skazany
na śmierć, mam żonę i dwoje dzieci.”

Wyjazd do obozu pracy: Mnoż wielki w wagonach Towarowych
w 7 dniowej podróży do stacji (w wagonie kobiet)
4 razy po wiadze (władza ^{wody} węgla) chleba nam było
brak. Wiekroci chorowała, (dano nam tybę a później
wody brudnej i zimnej). Często nam kazano klękać przed
nimi a później nam zrobiono rewizję osobistą.
(nawet ustępnie robiono nam rewizję) lekarzy pytali
ziew tyłko czy nogi alhorece nie są zamamane? Poza tem
mimo to nam do przyjmowania za stajków.

Obóz pracy: Chodziłam kaczowacień, mając 900gr.
czarnego lepkiego chleba. Nie uchrana w największą
mroź (50°C) o ile nie chciałyśmy pracować, z chleba
u powietrzu i gorzono żołądek nieniem kawy

poźniej przenieść zostatał na inne punkty utym
tamym chorze tam pracowała na Linie Kolejowej
codziennie i więcej. Warunki higieny nie były
bardzo niedobre. Umyj i wierz. Choroba była na
Cynge" (Schorbit) dysenteris.

Koleranki (Polki) były razem z małymi dziećmi.
Każdy w Lidarue. Natomiast mnie i moją rodzinę
jak Ukrainiec i żonę, ustroniłi nam od tej choroby.

Janina Kubiśka

7242